

KS. HENRYK WEJMAN

Modlitwa jako środek w kształtowaniu wspólnoty rodzinnej

WPROWADZENIE

"Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia, prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego, jeszcze inne, na skutek doznawanych niesprawiedliwości napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw"¹ Te słowa Papieża mają głębokie odzwierciedlenie w rzeczywistości. Współczesna rodzina przeżywa kryzys swojej tożsamości. Do najbardziej niepokojących jego zjawisk należy permissywizm moralny i praktyka tzw. <wolnej miłości>, wzrost kontraktów cywilnych i rozwodów, zabijanie dzieci nie narodzonych i swobodne stosowanie środków antykoncepcyjnych, negacja norm moralnych i osłabienie wiary oraz przyjmowanie w takim duchu sakramentu małżeństwa przez chrześcijan. Jak każdy kryzys, tak i ten, ma charakter ambiwalentny. Dlatego wymaga od człowieka podjęcia właściwych środków, aby mógł przybrać pozytywny kierunek i zaowocować przemianą życia małżeńskiego i rodzinnego.

W celu odnowienia i umocnienia więzów wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej podejmowane są rozmaite środki. Niniejsze przedłożenie koncentruje się na jednym z nich - modlitwie. Właściwie przeżywana modlitwa służy jedności człowieka z Bogiem. Bez niej zaś, jak uczy doświadczenie, niemożliwe jest budowanie jedności międzyosobowej, która z kolei stanowi podstawę wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

¹ Jan Paweł II. Familiaris Consortio 1 (odtąd cytowany będzie FC).

1. ONTOLOGIA WSPÓLNOTY RODZINNEJ

Tożsamość wspólnoty rodzinnej zakorzenia się mocno w akcie stwórczym człowieka, którego Bóg powołał do istnienia na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27). Dzięki temu ujawnia się wręcz boska jego godność oraz wyższość w stosunku do stworzeń przyrody. Odwołując się do objawienia Bożego Sobór Watykański II wyraźnie podkreśla ten osobowo - podmiotowy charakter bytu ludzkiego. "Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze przerasta człowiek cały świat rzeczy, a wraca od tych wewnętrznych głębi, gdy zwraca się do swego serca, gdzie oczekuje go Bóg, który bada serce, i gdzie on sam pod okiem Boga decyduje o własnym losie. Tak więc uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść ułudną fikcją wypływającą z fizycznych tylko warunków, lecz przeciwnie, dosięga samej prawdziwej istoty rzeczy"²

Trzeba dodać, że akt stworzenia człowieka jest dziełem całej Trójcy Świętej. Wzajemne obdarowywanie się miłością, jakie występuje w życiu wewnętrznym Trójcy Świętej zostało w Słowie Bożym Wcielonym - "obrazie Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia" (Kol 1, 15n) udzielone człowiekowi. Dlatego jest on niejako naznaczony obecnością w nim miłości Ojca do Syna, a Syna i Ojca do Ducha Świętego. Właśnie dlatego, że człowiek w swym bycie jest stworzony na obraz Boga - Wspólnoty Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego nie da się w żaden sposób uprzedmiotowić i nie może być właściwie i w pełni zrozumiały w swej godności i wolności inaczej, jak tylko w tej tajemnicy Boga. Wielkość człowieka nabiera szczególnej rangi z tytułu powołania go do udziału w życiu wewnętrznym Boga Trójjedynego³ Powołanie to zostało mu objawione w Jezusie Chrystusie. "Chrystus, Nowy Adam, już w swym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie"⁴ To właśnie Jezus Chrystus, jako prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, objawia nie tylko tajemnicę Boga, a w Nim tajemnicę człowieka, lecz także daje świadectwo o bezgranicznej miłości Boga Ojca do człowieka. On mocą zbawczej ofiary na Krzyżu przywraca

² KDK 16.

³ Por. KDK 19.

⁴ Tamże 22.

człowiekowi utraconą przez grzech godność dziecka Bożego i zaprasza go, uzdalniając darami Ducha Świętego, do bycia i działania w wolności tego dziecka.

Z objawionej przez Chrystusa i w Chrystusie tajemnicy Boga miłującego wypływa w stosunku do człowieka powinność miłowania na podobieństwo Boga. Powinność ta odnosi się w tym samym stopniu zarówno do Boga, jak i do drugiego człowieka⁵ i staje się prawidłowością jego spełniania się w człowieczeństwie i osiągnięcia szczęścia wiecznego. "Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego"⁶

Do zachowania tej prawidłowości miłowania człowiek jest już niejako zobligowany z samej natury. Zaistniały z daru miłości miłosiernej Boga człowiek nie może się inaczej realizować, jak tylko w miłości Boga i bliźniego na podobieństwo tej miłości, jaką został przez Niego umiłowany.

Najwyższym jednak motywem wzywającym go do respektowania tej powinności jest wezwanie i postawa miłości Chrystusa. Miłość Boga, objawiona w Chrystusie jest miłością bezinteresowną i ogarniającą wszystkich bez wyjątku. "Słyszeliście, że powiedziano: będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: - stwierdza Chrystus - miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5, 43-48). Wskazanie Jezusa Chrystusa i Jego postawa umiłowania ludzi aż po bezinteresowny dar z siebie samego w ofierze krzyżowej, wyznaczają człowiekowi charakter jego miłości. Ma to być miłość samodarowania się na podobieństwo Boga.

⁵ Objawienie Boże wyraźnie mówi o jedności miłości Boga i bliźniego. Św. Jan Apostoł nazywa wręcz kłamcą tego, który miłuje Boga a brata swego nienawidzi (por. 1 J 4, 20-21). Jezus Chrystus ukazuje podstawę tej jedności miłości, którą jest On sam i czyni ją kryterium sądu ostatecznego. Wszystko, co czynimy bliźniemu, Jemu samemu czynimy (por. Mt 25, 31-46).

⁶ KDK 24.

Oczywiście, nie chodzi tutaj wyłącznie o miłość uczuciową czy fascynację zdolnościami drugiej osoby, lecz o miłość udzielania się drugiej osobie w prawdzie, tj. w nawiązaniu do swojej i drugiego egzystencji w wymiarze osobowo podmiotowym i godności dziecka Bożego⁷

Człowiek więc może realizować się tylko przez bycie <dla>, czyli przez miłowanie. Tylko poprzez miłowanie Boga w braciach staje się on bardziej ludzki i może osiągnąć doskonałość dziecka Bożego. Jedynie miłość ma twórczą moc, dzięki której może on przejść ze stanu możliwości do stanu doskonałości. Oczywiście ta miłość ma twórczą moc wówczas, gdy jest postrzegana w swym źródle, czyli w Bogu. Dopiero w Nim wszelkie działanie człowieka i jego każdy bezinteresowny dar dla bliźniego nabiera charakteru doskonałości i wprowadza go w komunię z Bogiem - Wspólnotą Osób: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. "Jeśli mnie kto miłuje - uczy Chrystus - będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje Go, i przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać" (J 14, 23).

W tę właśnie strukturę więzi miłości człowieka z Bogiem wpisuje się rodzina, która jest "komunią osób"⁸ Każda wspólnota rodzinna zakłada i musi zakładać tę więź człowieka z Bogiem. Nigdy ta więź nie może stawać w opozycji do niej, wręcz przeciwnie, ma zawsze stanowić jej podłoże. Dopiero wówczas będzie ona w służbie rozwoju rodziny, nadając jej właściwy kształt i chroniąc ją przed wypaczeniami.

Komunia rodzinna - jak uczy papież Jan Paweł II - "zakorzenia się w naturalnych więzach ciała i krwi, rozwija się i doskonali w sposób prawdziwie ludzki poprzez zawiązywanie i rozwijanie głębszych jeszcze i bogatszych więzów ciała"⁹ Jej podstawą i prawem jest miłość, która nadaje jej wartość i sens. Jak człowiek, jako osoba, nie może żyć i rozumieć siebie i sensu swego życia, jeśli nie odkryje i nie przyjmie Miłości¹⁰, tak też rodzina, jako wspólnota osób, nie może właściwie żyć i rozwijać się bez miłości. "Miłość jest wewnętrzną zasadą i mocą komunii osób [...], tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób"¹¹ Miłość staje się fundamentem i celem wspólnoty

⁷ Por. W. Słomka. Wolność i zniewolenie, New Jersey 1988 s. 50.

⁸ FC 15.

⁹ Tamże 21.

¹⁰ Jan Paweł II. Redemptor hominis 10.

¹¹ FC 18.

rodzinnej. Z niej wyrasta i na niej ma się nieustannie opierać, aby mogła ona zrealizować swoje powołanie.

Miłość między dwojgiem ludzi, jeśli ma spełniać właściwie swoją rolę, musi być postrzegana i włączona w miłość Bożą. Tę fundamentalną dla życia wspólnoty rodzinnej prawdę, przypomniał już Sobór Watykański II kiedy stwierdził, że "prawdziwa miłość włącza się w miłość Bożą i doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła"¹² Właśnie taką funkcję wzbogacającą i umacniającą naturalną miłość dwojga osób spełnia sakrament małżeństwa, który stanowiąc podstawę wspólnoty rodzinnej, jest znakiem obecności w niej Chrystusa Zmartwychwstałego. Cytowana już konstytucja soborowa wyraźnie poucza, że sakrament ten "umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu"¹³ Chrystus obecny przez łaskę sakramentalną uszlachetnia życie rodziny i daje jej moc, aby mogła ona realizować wszystkie swoje czynności w miłości do Boga i dostąpić w ten sposób spełnienia zarówno w swym wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym. Faktycznie w Chrystusie, tak pojedynczy człowiek, jak i wspólnota rodzinna, poznaje swoje i drugich możliwości i oddając to wszystko Jemu w akcie miłości, jednocześnie realizuje siebie.

Dzięki tak przeżywanej miłości rodzina zawsze będzie w służbie "rozwoju każdego z członków w jego najwyższej godności jako osoby, czyli żywego obrazu Boga"¹⁴, poprzez wprowadzanie go w sferę wartości naturalnych i wartości duchowych, z których fundamentalną jest modlitwa.

2. MODLITWA WYRAZEM UMIŁOWANIA BOGA

Aby ukazać znaczenie modlitwy w kształtowaniu więzów rodzinnych, trzeba najpierw zwrócić uwagę na jej istotę. Zawsze funkcja wynika z natury rzeczy. Nie sposób więc mówić o kształtującej roli modlitwy bez nakreślenia jej natury.

Doświadczenie wskazuje, że modlitwa należy do najistotniejszych części życia duchowego chrześcijanina i jest relacją osobową między Bogiem a człowiekiem. Relacja ta przyjmuje formę dialogu, w którym pierwszeństwo ma Pan Bóg. Do Niego zawsze należy inicjatywa, jak

¹² KDK 48.

¹³ Tamże.

¹⁴ FC 22.

w całym porządku zbawienia, w które zresztą wpisuje się modlitwa. On pierwszy już przemówił do człowieka w akcie stwórczym, a najpełniej przemówił w akcie odkupienia, które zostało dokonane przez Jezusa Chrystusa - Jego Odwieczne Słowo. Świadczy to o tym, że modlitwa najpierw jest łaską, o którą człowiek musi prosić, a dopiero później sztuką, której musi się uczyć¹⁵

Oczywiście nie można nie zwrócić w tym momencie uwagi na trynitarny wymiar modlitwy. Nie jest ona dziełem wyłącznie jednej Osoby Trójcy Świętej, jak mogłoby wynikać z dotychczasowej prezentacji, lecz mają w niej udział wszystkie Osoby. Jak w porządku zbawczym Bóg Ojciec objawia się przez Chrystusa w Duchu Świętym, tak w modlitwie Duch Święty, który przebywa w sercu człowieka daje odpowiedź Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa¹⁶ I z tego względu modlitwa jest dialogiem człowieka z Bogiem - Wspólnotą Osób: Ojcem, Synem i Duchem Świętym, w którym każda ze stron ma swój udział. Pierwszeństwo należy do Boga, ale człowiek nie pozostaje w nim bierny. Ma w nim czynny udział, gdyż jest bytem osobowo - podmiotowy, z którym Pan Bóg pragnie dialogować. Dlatego człowiek ze swej strony musi zachować pewne warunki, aby modlitwa nabrała właściwego kształtu.

Zasadniczym warunkiem, jaki winien zachować człowiek, aby uczynić modlitwę prawdziwą jest wolność. Właśnie w wolności wszelkie działanie człowieka nabiera ludzkiego charakteru. Wolność jest niejako przestrzenią w ludzkim sercu, w którą dopiero może wejść Pan Bóg. To ona umożliwia człowiekowi wejście w milczenie zewnętrzne i wyciszenie wewnętrzne, stwarzając tym samym klimat do słuchania i otwierania się na Słowo Boga, bez których modlitwa byłaby niemożliwa.

Innym niezbędnym warunkiem prawdziwej modlitwy, a jednocześnie aktem człowieka w tym modlitewnym dialogu jest uznanie przez niego swojej zależności od Boga i odniesienie do Niego całej swojej egzystencji. "Ta postawa nie jest czymś poniżającym, lecz wyrazem potrzeby oraz prawdy o niewystarczalności człowieka"¹⁷

¹⁵ Por. J. Nowaczyk. Wychowanie do modlitwy. "Katecheta" 19: 1975 s. 20.

¹⁶ Por. W. Słomka. Świętość na świeckiej drodze życia. Warszawa 1981 s. 69-70.

¹⁷ Z. Nabzdyk. Modlitwa źródło i wyraz duchowości. W: Teologia duchowości katolickiej. Red. W. Słomka. Lublin 1993 s.130.

Pokora jest fundamentalną wartością, dzięki której człowiek zawsze zyskuje przychylność Boga w modlitwie i otrzymuje Jego pomoc¹⁸

W końcu modlitwę człowieka winno charakteryzować zaufanie i wytrwałość. Bóg w swej dobroci najlepiej wie, co jest dla człowieka wartościowe. On zaś winien rozeznawać i wytrwale prosić Boga o to, co dla niego najlepsze. Wytrwała modlitwa zawsze ożywia kontakt z Bogiem i jest wynagradzana z Jego strony wysłuchaniem. "Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a otworzą wam" (Mt 7, 7).

Wszystkie te warunki modlitwy zawierają się w miłości, która winna być kształtowana na miłości Bożej. Bez miłości modlitwa nie może osiągnąć właściwego i pełnego wyrazu. Między nimi zachodzi głęboka harmonia; miłość stanowi fundament modlitwy, a prawdziwa modlitwa uszlachetnia miłość. Z tego też względu modlitwa przyjmuje, podobnie jak miłość, różne stopnie i zawsze prowadzi ku pomnażaniu dobra. Prawdziwa modlitwa winna być zawsze w służbie miłości bliźniego i przyczyniać się do jej wzrostu.

Na szczególną uwagę w tym momencie zasługuje relacja między modlitwą, a pomocą bliźniemu w potrzebie. Chociaż modlitwa należy do powinności chrześcijanina i towarzyszy jego działaniom, to w takim zestawieniu pierwszeństwo ma zawsze osoba potrzebująca. Wszystkie uczynki miłosierne mają wyrastać z modlitwy i nią się dopełniać.

Dzięki swemu nadprzyrodzonemu charakterowi modlitwa, podobnie jak miłość, nigdy nie traci na wartości i swojej aktualności, nawet w momencie śmierci człowieka i dlatego winna być przez niego uczyniona podstawą jego czynności, które przez to otrzymają skuteczność.

3. MODLITWA A WIĘZY RODZINNE

Wspólnota rodzinna tworzona jest przez kompleks rozmaitych sił, określanych często więzami rodzinnymi, które przyciągają jej członków do siebie i wiążą ich nawzajem. Więzy te przyjmują różnego rodzaju formy relacji pomiędzy członkami rodziny i są rozmaite w każdej rodzinie i w poszczególnych jej fazach rozwoju. Doświadczenie wskazuje, że kształtowane są one przez wiele czynników, do których należy również modlitwa.

¹⁸ Por. FC 59.

Na wartość modlitwy w życiu człowieka wskazał już przed trzydziestu laty o. Jacek Woroniecki. "Modlitwa jest źródłem i regulatorem - pisał - życia moralnego człowieka, wpływa na całe życie duchowe, przeistacza je i sprawia, że coraz bardziej przenika ono duchem przykazań Bożych"¹⁹ Słowa te znajdują potwierdzenie w rzeczywistości. Z obserwacji życia wyraźnie wynika, iż modlitewny kontakt z Bogiem ma wpływ na wartość i znaczenie codziennego działania człowieka, na kształt jego relacji międzyosobowych. Im częstszy i głębszy jest kontakt człowieka z Bogiem na modlitwie, tym ofiarniejsze i skuteczniejsze jest jego działanie. Ofiarność i odpowiedzialność w tym działaniu wynika przede wszystkim z uświadomienia sobie przez niego swojej podmiotowości. A najbardziej właśnie swoją podmiotowość człowiek odkrywa w modlitwie. W niej przecież ludzkie <ja>, przez zwrócenie się do Boskiego <Ty>, potwierdza się najbardziej jako podmiot. W doświadczeniu modlitwy człowiek odkrywa siebie samego takim, jaki jest, tj. w autentyczności swojej godności i swojej wolności²⁰

Prawdziwa modlitwa, jako spotkanie człowieka z Bogiem przyczynia się do afirmacji siebie samego i włącza wszystkie jego odniesienia w krąg oddziaływania dobrego i łaskawego Boga. W antologii wypowiedzi Papieża na temat rodziny J. Żukowicz stwierdza, że "modlitwa pobudza uczucie czci dla Boga i wzajemnego szacunku dla siebie. Nadaje radościom i smutkom, nadziejom i rozczarowaniom, wszystkim zdarzeniom i okolicznościom perspektywę Boskiego miłosierdzia i opatrności"²¹

Afirmacja siebie, mając swe źródło oczywiście w uznaniu Boga prowadzi z kolei do akceptacji tożsamości bliźniego. W ten sposób modlitwa przyczynia się do kształtowania i utrwalania w człowieku wartości społecznych. Zwrócił już na to uwagę Sobór Watykański II, kiedy zaakcentował rolę modlitwy rodzinnej w wychowaniu. "Dzieci, a nawet wszyscy pozostający w kręgu rodzinnym znajdą łatwiej drogę szlachetności, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będzie przykład rodziców i modlitwa rodzinna"²² Modlitwa w rodzinie jest zachętą do podejmowania i lepszego wypełniania odpowiedzialnych obowiązków w Kościele i w społeczeństwie. "Skuteczny udział (rodziny) w życiu

¹⁹ J. Woroniecki. Wychowanie człowieka. Kraków 1961 s. 108.

²⁰ Por. Jan Paweł II. Przekroczyć próg nadziei. Lublin 1994 s. 33-35.

²¹ J. Żukowicz. Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi. Red. J. Żukowicz. Kraków 1990 s.197.

²² KDK 48.

i misji Kościoła w świecie jest proporcjonalny do wierności i intensywności modlitwy. [...] Z niej płynie jej płodność w służbie dla postępu ludzkiego"²³

W znacznej mierze modlitwa kształtuje sumienie człowieka, które go inspiruje do oceniania i rozeznawania najważniejszych sposobów samorealizacji. Sumienie jako głos Boga, rozbrzmiewający w sercu człowieka nakazem czynienia dobra, a unikania zła, mówi mu co jest dla niego dobre, a co złe²⁴. Przeciwnikiem sumienia jest ludzki egoizm, którego kryterium funkcjonowania sprowadza się do przydatności i przyjemności. W egoizmie człowiek zabiega o te wartości, które są dla niego chwilowo przydatne i sprawiają mu przyjemność. Nie zabiega o wartości, które mogą go spełnić i uszczęśliwić. Dlatego w tej sytuacji autentyczna modlitwa pobudza człowieka do troski o własne sumienie, o wrażliwość na jego głos i zachęca go do nieustannej weryfikacji swoich odniesień w stosunku do wartości ludzkich i chrześcijańskich.

Modlitwa inspiruje także człowieka do zabiegania o mądrość, która jako dar Boga polega na umiejętności wyboru przez niego tego, co dobre w perspektywie przyszłości, czyli z uwzględnieniem wszelkich konsekwencji wyboru. Warunkiem osiągnięcia mądrości jest prostota serca, która przejawia się przede wszystkim w głębokim zawierzeniu Bogu. W tym wymiarze modlitwa otwiera przed człowiekiem perspektywę prawdziwej hierarchii wartości i wzywa go do sięgania po wartości najwyższe - wartości ducha. Jakże to wszystko ma istotny wpływ na życie i rozwój wspólnoty rodzinnej.

Życie rodziny uwarunkowane jest jej pracą. Myślimy w tym momencie o pracy zawodowej małżonków i rozmaitych ich zajęciach związanych z ich egzystencją. W związku z tymi zadaniami, czasami bardzo odpowiedzialnymi, modlitwa przyczynia się do formowania w człowieku postawy duchowej, która pozwala mu na wykonywanie różnych prac w łączności z Bogiem i światem, jaki przemienia²⁵. Dość często codziennym zajęciom, pochłaniającym wiele energii fizycznej i psychicznej rodziny, towarzyszą rozmaite trudności, które niekiedy zagrażają pomyślności rodzinnej. I wówczas modlitwa staje się środkiem zjednoczenia wewnętrznego małżonków i całej wspólnoty rodzinnej. W modlitwie i poprzez nią małżonkowie podporządkowują swoją wolę woli

²³ FC 62.

²⁴ KDK 16; Por. H. Wejman. Sumienie - świadectwo Boga o postawie człowieka w świetle "Veritatis Splendor" Jana Pawła II. "Prezbiterium" 1996 nr 1-2 s. 60-63.

²⁵ Por. W. Słomka. Świątość s. 74.

Boga i liczą na Jego pomoc, aby realizować wszystko według Jego zamiaru.

Do istotnych zadań kapłańskiej misji rodziny należy wychowanie dziecka do modlitwy, które w istocie polega na stopniowym wprowadzaniu go w odkrywanie Boga i nauczaniu osobistej z Nim rozmowy²⁶ Według Papieża tę powinność rodzice spełniają nade wszystko wtedy, gdy się modlą z dziećmi i czytają z nimi Słowo Boże. Wówczas stają się w pełni nie tylko rodzicielami życia fizycznego, ale i tego, które przez odrodzenie Ducha Świętego płynie z Krzyża i zmartwychwstania Jezusa²⁷ Przez tę postawę modlitewną rodzice nie tylko wypełniają powinność wychowania, ale nade wszystko kształtują serce młodego człowieka, pozostawiając w nim ślady, których często nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. Nie ulega wątpliwości, że fundamentem życia religijnego jest wiara, a przecież trudno sobie wyobrazić życie wiary bez modlitwy. Dlatego w tym wymiarze wychowanie do modlitwy staje się składową częścią wychowania w wierze. Wtajemniczenie dziecka w modlitwę jest jednocześnie przepowiadaniem wiary i tworzeniem fundamentów życia chrześcijańskiego.

ZAKOŃCZENIE

Współczesną rodzinę ludzką znamionują głębokie i szybkie przemiany społeczne i kulturalne. Smutne jest jednak to, że swym ostrzem zwracają się przeciwko nietykalności życia ludzkiego oraz nierozzerwalności i świętości małżeństwa i rodziny. Pogarda dla życia ludzkiego, przejawiająca się przede wszystkim w legalizacji zabijania dzieci poczętych, dewaluacji wartości miłości, niepohamowanym hedonizmie i rozwiązłości moralnej, posuniętej aż do wynaturzeń w tej dziedzinie (homoseksualizm, lesbijstwo, pornografia) są najgroźniejszymi antywartościami. Sytuacja taka jest wołaniem człowieka o odnowę.

Jeśli ma nastąpić odrodzenie duchowo - moralne świata, to może ono przyjść tylko poprzez rodzinę, i to rodzinę silną Bogiem. Temu umacnianiu się i wzrastaniu rodziny w Bogu służy właśnie modlitwa. Człowiek z natury swej jest wezwany do dialogu z Bogiem. Trwanie

²⁶ Por. FC 60.

²⁷ Por. Tamże 39.

człowieka w postawie dialogu rozwija jego człowieczeństwo i prowadzi do spełnienia jego powołania do szczęśliwości. Zaniechanie zaś modlitwy pogłębia jego egoizm i prowadzi ku samozatraceniu. Modlitwa jako rozmowa z Bogiem stanowi konieczny i niczym niezastąpiony element ludzkiej i chrześcijańskiej egzystencji i jest fundamentalnym źródłem palingenezy rodziny, a przez nią świata.